

Sygn. akt II K 756/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2018 roku

**Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny**

**w składzie:**

**Przewodniczący:** Sędzia Sądu Rejonowego Piotr Mogielnicki

**Protokolant:** starszy sekretarz sądowy Donata Gołaś - Gwarda

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Puławach: D. M.

po rozpoznaniu dnia 12 lutego 2018 roku i 16 marca 2018 roku

na rozprawie

sprawy **W. W.**, córki, K. i J. z d. M., (...) roku w P..

oskarżonej o to, że:

w okresie od września 2011 roku, daty dziennej bliżej nieustalonej, do dnia 29 kwietnia 2015 roku w J., woj. (...), uchylała się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego na rzecz małoletnich dzieci N., J. i M. W. (1), określonego co do wysokości orzeczeniem Sądu – wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 6 lutego 2013 roku w sprawie o sygn.. akt III C 525/11, a następnie wyrokiem Sądu Rejonowego III Wydział Rodzinny i Nietletnich w P. o sygn.. akt III RC 249/14, przy czym łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych, przez co naraziła ich na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, tj. o czyn z art. 209 § 1 k.k. w zw. z art. 209 a § 1 k.k.

1. oskarżoną W. W. uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu,
2. na podstawie 632 pkt 2 k.p.k. ustala, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt IIK 756/17

## UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. W. pozostawała w związku małżeńskim z M. W. (2). We wrześniu 2011 roku W. W. wyprowadziła się z domu zajmowanego dotychczas wspólnie z rodziną w J., zaś wyłączną opiekę nad dziećmi przejął ojciec M. W. (3). W. W. w listopadzie 2011 roku wyjechała do S., gdzie od stycznia 2012 roku zaczęła pracować dorywczo a od marca 2012 roku podjęła pracę w sklepie mięsnym poprzez miejscową agencję pracy.

W dniu 1 lutego 2012 roku w sprawie III C 525/11 Sąd Okręgowy w Lublinie w sprawie o rozwód udzielił zabezpieczenia w ten sposób, że zobowiązał W. W. nałożenia na utrzymanie małoletnich dzieci M. W. (1) ur. (...), N. W. (1) ur. (...) i J. W. ur. (...) kwot po 200zł miesięcznie do 10 dnia każdego miesiąca, poczynając od 3 stycznia 2012 roku. Wyrokiem z dnia 6 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Lublinie rozwiązał przez rozwód małżeństwo W. W. i M. W. (2), ustalił miejsce zamieszkania dzieci przy ojcu, a W. W. ograniczył władzę rodzicielską. Jednocześnie zasądził od W. W. alimenty na rzecz dzieci w kwotach po 300zł, płatne do 10 dnia każdego miesiąca. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Puławach z dnia

21 października 2014 roku w sprawie III RC 349/14 alimenty te zostały podniesione do kwoty 400zł na rzecz każdego z dzieci.

Od dnia 15 lutego 2012 roku komornik Sadowy przy Sądzie Rejonowym w Puławach prowadził postępowanie egzekucyjne w odniesieniu do wymienionych roszczeń. Egzekucja ta nie była skuteczna. Oskarżona w dniu 19 lutego 2013 roku wpłaciła na konto komornika kwotę 113,05zł, w dniu 26.02.2014 roku kwotę 47,50zł, w dniu 17 czerwca 2014 roku kwotę 200zł i w dniu 31 lipca 2014 roku kwotę 150zł. Do 2015 roku oskarżona tylko raz przyjechała do Polski w 2014 roku, wtedy kupiła synowi motor. W dniu 19 lipca 2017 roku W. W. wróciła do Polski i od tego czasu mieszka z nią córka N.. M. W. (1) od 2017 roku podjął pracę zawodową.

M. W. (2) wraz z dziećmi zamieszkiwał w J.. Do 2016 roku mieszkał we wspólnym domu z rodzicami, którzy przyczyniali się do opieki nad dziećmi, matka M. W. (2) przygotowywała jedzenie dla dzieci. M. W. (2) dokładała się do kosztów utrzymania domu przekazując rodzicom około 1000zł miesięcznie. Od 2016 roku M. W. (2) wraz z dziećmi zamieszkuje w nowym domu wybudowanym przez jego rodziców również w J.. M. W. (2) cały czas pracuje zawodowo uzyskując wynagrodzenie w kwocie 2500-2700zł netto. Nie ma innych dochodów. W związku z nieskutecznością egzekucji Gminny (...)w J. w okresie do 30 kwietnia 2015 roku wypłacała świadczenia z funduszu alimentacyjnego w wysokości zasądzonych alimentów (ostatnio 400zł). M. W. (2) nie korzystał z innym form wsparcia z opieki społecznej, był natomiast beneficjentem programu 500+. Sporadycznie zaciągał drobne pożyczki u swoich rodziców, które przeznaczał na własne potrzeby. W związku z częstą nieobecnością w domu w domu M. W. (2), który zajmował wraz z dziećmi częste były sytuacje, że brakowało jedzenie, co było powodem braku należytej staranności i nie pozostawianiem dzieciom pieniędzy na niezbędne zakupy. Nie było sytuacji braku środków na podstawowe potrzeby dzieci, jednakże zdarzało się M. W. (2) odmawiał przekazania pieniędzy na potrzeby szkolne, bilety, mimo, że faktycznie środki w tym czasie posiadał i przeznaczał na własne potrzeby.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: wyjaśnienia oskarżonej (k.190v-191, 162-162v), zeznania świadków M. W. (2) (k.192-192v, 7-7v, 74v-75), R. W. (1) (k.192v-193, 25v), J. U. (kl.193-193v) i M. G. (1) (k.193v-194), N. W. (1) (k.202v-203v), a ponadto

zawiadomienie o przestępstwie k.1. odpis wyroku k.2, 13, 14, zaświadczenie komornika k.15, informację komornika z załącznikami k. 26-33, 93-99, informację UP k.31-32, informację (...) k.33, informację (...) k.36, 90, odpisy decyzji k.37-42, 91, informację ZUS k.45, dane osobopoznawcze k.49, kopię decyzji k.70, pismo (...) k.71, informację MOPS l.77, 88, informację o dochodach k.11 ,117, fotografie na nośniku USB k.201.

W. W. (k.190v-191, 162-162v) nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia, gdzie podała, że przez okres od 2011 roku była w (...)i cały czas pracowała. Wcześniej dzieci ją opuściły a ona nie pracowała i dopiero zaczęła pracować od stycznia 2012 roku, a od marca 2012 roku przez agencję pracy. Miała nawet tygodniowe przerwy w pracy i pracowała do 19 lipca 2017 roku, kiedy wróciła do Polski. Jak miała pieniądze to czasem je przysyłała także poprzez matkę, która dawała dzieciom pieniądze. Czasem wpłacała do komornika. Po powrocie do kraju zapłaciła 4000zł potem mniejsze kwoty. Dzieci alimenty z funduszy, były mąż pracował. W domu nie był albo brakowało na jedzenie. Ojciec w oryginalnych ciuchach a dzieci w podartych butach. Pieniądze z funduszu, ale córka musiała się prosić na bilety, na opłaty do szkoły. Mąż wydawał na obce kobiety i swoje potrzeby.

W postępowaniu przygotowawczym wskazała, że (k.162-162v) z zagranicy przekazała 1500zł, w 2014 roku kupiła synowi motor i w sumie dała 1000zł, potem nie przekazywała pieniędzy. Po powrocie przekazała 4000zł na konto komornika a od lipca 2017 roku córka mieszka z nią. W S. raz pracowała a raz nie.

Wyjaśnienia oskarżonej należy, co do zasady uznać za wiarygodne. Nie zaprzecza ona, że w okresie od 2011 roku nie realizowała nałożonego na nią obowiązku alimentacyjnego. Przyznała także, że nie sprawowała aż do lipca 2017 roku osobistej opieki nad dziećmi, kiedy zamieszkała z nią córka. Fakt niealimentacji jest wobec tego niesporny i nie budzi wątpliwości. Wymienione okoliczności znalazły potwierdzenie przede wszystkim w zeznaniach M. W. (4), informacji komornika oraz informacji (...). Oskarżona wskazywała też, że jedynie niewielkie kwoty zostały przez nią wpłacane na rzecz komornika. Zeznania N. W. (1), M. G. (1) potwierdziły również wyjaśnienia oskarżonej, co do tego, że M. W.

posiadając środki finansowe przekazywał je na własne potrzeby. Również z zeznań wymienionych świadków wynika, że istotnie w domu zamieszkałym przez M. W. wraz z dziećmi (a więc po 2016 roku) brakowało jedzenia. Jak się wydaje okoliczność ta skrajnie niekorzystna dla oskarżonej zgodnie z zeznaniami N. W., na którą powoływała się świadek G. i oskarżona, faktyczną przyczynę miała nie w braku środków ale w braku staranności ze strony M. W., który wyjeżdżał w celu spotykania się z kolejnymi partnerkami a środki pozostające w jego dyspozycji przeznaczał na własne potrzeby jak i fundował upominki poznanym kobietom.

W żaden sposób nie da się zweryfikować twierdzeń oskarżonej, co do tego czy, w jaki sposób i jakie dochody uzyskiwała pracując za granicę. Sama odmówiła wskazania dochodów, potwierdziła jedynie, że pracowała niestale i nie zawsze miała dochody. W tym zakresie świadkowie J. U. oraz M. G., choć nie potrafili się wypowiedzieć, co do wysokości osiąganych dochodów wskazywali, że oskarżona relacjonowała, że nie zawsze miała legalną pracę, a były też sytuacje, że brakowało jej na opłaty. Okoliczność tą zatem należy uznać za udowodnioną zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonej.

Sąd uznał, że wiarygodne są zeznania M. W. (2) (k.192-192v, 7-7v, 74v-75). On swoją i dzieci sytuację materialną, wskazując na brak problemów finansowych i bytowych, co pozostaje zgodne z zeznaniami R. W. (1), który potwierdził, że pokrzywdzeni początkowo zamieszkiwali we wspólnym domu z rodzicami M. W. a potem oddzielnie, przy czym ich sytuacja finansowa była dobra i nie było problemów w zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Jednocześnie świadek M. W. przyznając, że była żona kupiła synowi motor w inny sposób nie angażowała się w opiekę na dziećmi i od czasu wyprowadzenia się faktycznie nie realizowała obowiązku alimentacyjnego. Jak już podnoszono jest to okoliczność niesporna i nie ulega wątpliwości, że oskarżona dokonując zaledwie przez okres 4 lat kilku drobnych wpłat na rzecz komornika, obowiązku alimentacyjnego nie spełniała. Świadek podaje, że nie musiał pożyczać pieniędzy, a jeżeli już to na własne potrzeby, co potwierdzał R. W. (1), przyznał również, że z uwagi na wysokość uzyskiwanych dochodów utracił także zasiłek rodzinny.

Wyjaśnienia wymaga jedynie rozbieżność pomiędzy twierdzeniami świadka a zeznaniami N. W. (1), która sposobem życia świadka tłumaczyła brak jedzenia, czy niemożność uzyskania środków na opłaty w szkole lub bilet na autobus. Paradoksalnie świadkowie pozostają zgodni co do tego, że nie rodzinie jako takiej nie brakowało środków. Świadek M. W. wskazuje, że nie było problemów z opłatami w szkole podręcznikami itp.. Nie budzi, zatem wątpliwości, że to nie brak alimentacji ze strony oskarżonej narażał dzieci na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, a wobec tego należy przyjąć za N. W., że to dystrybucja środków i ich zawłaszczanie na własne potrzeby przez M. W., czy też jego brak staranności w opiece był przyczyną, że pewne potrzeby mimo dostępności środków pozostawały niezaspokojone. Świadek na rozprawie wyraźnie zaznaczał, że jeżeli pożyczał pieniądze od rodziców to na własne potrzeby, a jak mu brakowało np. na potrzeby edukacyjne to być może chodziło nawet o okres przed zasądzeniem alimentów. Nie sposób, zatem wysnuwać, że może chodzić o niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych na skutek niealimentacji ze strony oskarżonej.

W całości pozostają zgodne z zeznaniami M.W. również zeznania jego ojca R. W. (1) (k.192v-193, 25v), który także stwierdzał obiektywny fakt braku realizacji obowiązku alimentacyjnego a jednocześnie brak sytuacji zagrożenia zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Mimo hasłowych stwierdzeń zawartych w zeznaniu w postępowaniu przygotowawczym na rozprawie wyjaśniał, że jego wskazanie, że bez jego i żony pomocy syn nie dałby rady opiekować się dziećmi, dotyczy tak oczywistych sytuacji, że czas pracy M. W. istotnie nie pozwalał na jednoczesne sprawowanie opieki nad dziećmi, a świadek ponadto jedynie przypuszcza, że bez ich pomocy (rodziców M. W.) syn nie dałby rady finansowo, choć świadek potwierdzał, że w czasie wspólnego zamieszkiwania syn przekazywał pieniądze na bieżące koszty utrzymania domu, a w późniejszym okresie, żaden z wnuków nie skarżył się na biedę i brak zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania J. U. (kl.193-193v) i M. G. (1) (k.193v-194). Świadkowie ci w zasadzie relacjonowali wyłącznie informację uzyskane od oskarżonego oraz N. W. (1) a pozostaje z nimi w całości zgodne. Kolejny raz zwrócić należy uwagę na mocno eksponowany przez N. W. i M. G. jak i samą oskarżoną fakt, że w domu nie było, co jeść, a lodówka była pusta, co N. W. dokumentowała nawet fotografią lodówki i zrzutami ekranowymi. Okoliczność ta w sposób oczywisty prowadzący do pogorszenia sytuacji oskarżonej, prowadzi do przyjęcia wiarygodności zeznań świadków i

dobrej wiary w przedstawieniu tej okoliczności, gdzie N. W., a świadkowie to potwierdzali, stanowczo stwierdzała, że był to powód zainteresowania ojca innymi kobietami zamieszkałymi w innych miastach, jego wyjazdami i nie zajmowania się domem a nie brakiem środków, których po prostu nie brakowało a co wskazywali także M.W. i R. W..

W wymienionych okolicznościach należało wobec tego również uznać za wiarygodne zeznania N. W. (1) (k.202v-203v). Zostały one potwierdzone nie tylko poprzez relacje wymienionych świadków i oskarżonej, ale także M. W. i R. W.. Oczywiście świadek nie posiada wiedzy, co do dochodów tak uzyskiwanych przez oskarżoną jak i swojego ojca. Jej twierdzenia, że środków nie brakowało wpisują się jednak w twierdzenia R. W. i M. W.. Ten ostatni świadek zaprzeczał, że w ogóle dochodziło do sytuacji, gdy potrzeby córki i dzieci pozostawały w jakiś sposób nie zaspokojone, jednakże świadek N. W., nawet obecnie zamieszkując z oskarżoną nie ma powodów by w tej mierze zeznawać nieprawdę, w szczególności, gdy było to notyfikowane oskarżonej i M. G., a te okoliczność tą przedstawiły we toku procesu, co jak się wydaje niosło pewne ryzyko procesowe dla oskarżonej. Wprost oskarżonego nic nie zyskuje w ten sposób, a biorąc pod uwagę przedmiot sprawy ewentualne bezpodstawne obciążanie świadka M. W. pozbawione jest logicznych podstaw. Zwrócić też trzeba uwagę, że zarzut aktu oskarżenia dotyczy sytuacji do 29 kwietnia 2015 roku. Do 2016 roku pokrzywdzeni i M. W. zamieszkiwali z dziadkami, rodzicami M. W., którzy pomagali w opiece, zaś żona R. W. gotowała obiady i w zasadzie prowadzono wspólne gospodarstwo domowe. Przedstawione okoliczności dotyczące braku jedzenia nie dotyczą więc okresu objętego zarzutem w sprawie, a ostatniego okresu i zamieszkania w odrębnym domu, kiedy to M. W. miałyby nawiązywać kontakty z kolejnymi partnerkami, a te nawet zamieszkując już w tym odrębnym domu podejmowały się gotowania czy robienia zakupów, co nie miało miejsce wcześniej w domu rodziców M. W.. Dowodzi to także braku ubóstwa w okresie objętym zarzutem na skutek niealimentacji oskarżonej. Nawet fotografie przedstawione przez N. W. dotyczą zawierają datę modyfikacji z lipca 2017 roku.

Nie było powodów by kwestionować wiarygodność dowodów nieosobowych w sprawie w większości dokumentów urzędowych: zawiadomienie o przestępstwie k.1. odpis wyroku k.2, 13, 14, zaświadczenie komornika k.15, informacja komornika z załącznikami k. 26-33, 93-99, informacja UP k.31-32, informacja (...) k.33, informacja (...) k.36, 90, odpisy decyzji k.37-42, 91, informacja ZUS k.45, dane osobopoznawcze k.49, dane o karalności k.53, 61, 116, 121, 127a, 178, 195, 199, wniosek o ściganie k.69, kopia decyzji k.70, pismo (...) k.71, informacja MOPS l.77, 88, informacja o dochodach k.11, 117, fotografie na nośniku USB k.201.

Nie były one kwestionowane przez strony, a brak jest innych powodów by ich wiarygodność w sprawie podważać.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżona stanęła pod zarzutem popełnienia czynu z art. 209§1a kk w zw. z art. 209§1 kk popełnionego w okresie od września 2011 roku do dnia 29 kwietnia 2015 roku. Skoro przyjęto kwalifikację prawną obowiązującą od 31 maja 2017 roku konieczne jest odwołanie się do sposobu określenia obowiązku alimentacyjnego. Już tu jest sprzeczność w zarzucie aktu oskarżenia, skoro obowiązek ten wobec oskarżony po raz pierwszy został określony co do wysokości postanowieniem o zabezpieczeniu wydanym przez Sąd Okręgowy w Lublinie 1 lutego 2012 roku. Oczywiście jest, że nie można wobec tego konstruować zarzutu na podstawie przepisów „nowych” od września 2011 roku. Jako końcową datę czynu wskazano 29 kwietnia 2015 roku. Do 31 maja 2017 roku przestępstwo niealimentacji zawierało w typie podstawowym znamię narażenia pokrzywdzonego na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Obecnie jest to wyłącznie znamię typu kwalifikowanego. Biorąc pod uwagę końcową datę czynu znamię to musiałoby zachodzić by można było przypisać oskarżonej odpowiedzialność, niezależnie od spełnienia znamienia uporczywego uchylania się, które zdaje się, że również z uwagi na sytuację materialną oskarżonej nie zachodzi.

Sąd stwierdza jednak, że brak jest w sprawie przede wszystkim znamienia narażenia pokrzywdzonych na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. W warunkach sprawy i z uwagi na końcową datę czynu musi prowadzić do uniewinnia oskarżonej.

Jak wskazywał świadek M. W. (2) (k.192), gdyby nie dostawał alimentów z funduszu to też raczej na nic by nie brakowało. Dali by radę nawet, gdyby nie było alimentów. Nie było sytuacji by brakował na wycieczkę szkolną czy komputer. Jak pożyczał pieniądze to też na własne potrzeby (k.192v), a brakowało mu wcześniej może raz we

wrześniu, ale nie pamięta kiedy i było to chyba jeszcze przed zasądzeniem alimentów. Podobnie wypowiadał się R. W. (1), który podawał, że nic mu nie wiadomo, żeby czemuś brakowało wnukom (k.193). Wprawdzie w postępowaniu przygotowawczym wskazał (k.25v), że syn bez nich nie poradziłby sobie finansowo ani w opiece nad dziećmi, to pytany o znaczenie tych słów na rozprawie wskazywał (k.193), że ogólnie chodziło o to, że jak syn pójdzie do pracy, to kto zajmie się dziećmi. Przy tym jedynie przypuszcza, że bez ich pomocy nie dałby rady finansowo. Ponadto nie było żadnej dramatycznej sytuacji, nie brakowało na podręczniki, do szkoły, ubrania, na jedzenie. Syn nigdy nie mówił, że pieniądze z funduszu są ważne i dużo pomagają. Wnuki się nie skarżyły, że czegoś im brakuje, wszystko miały telefony, ciuchy. Najstarszemu ojciec kupił samochód, starszy miał motor.

Wskazane okoliczności nie dowodzą by dzieci oskarżonej uprawnione do alimentacji pozostawały w takim niedostatku o jakim mowa w art. 209§1kk.

M. W. (2) nie korzystał z innych form wsparcia, pożyczał pieniądze jedynie na własne potrzeby a jak dodawał R. W. były to małe kwoty i zawsze je oddawał.

Nie zmienia powyższego to, co wskazywała N. W. (1). Wskazywała ona na braki dotyczące niedostatku jedzenia, braku środków na opłaty szkolne czy bilet (k.202v-203v). Wskazywała jednak na przyczyny takiego stanu rzeczy. Wskazywała, że ojciec ich zaniedbywał, nie dawał na nic a pieniądze, które na nich brał wydawał na swoje potrzeby. Nie było w domu jedzenia, ale ojca też nie było. Jak podawała (k.203) miał pieniądze, kupował motory za kilka tysięcy, zmieniał samochody. Miał pieniądze, ale przeznaczał na inne cele, sama raz sprawdziła w portfelu czy ma pieniądze a kłamał, że nie ma. Ojciec kupował poznanym przez siebie kobietom ubrania, poduszki kwiatki, a dzieci opuszczał. Nie było go w domu. Mieli pieniądze, ale ojciec wydawał na swoje potrzeby, jeździł do kobiet do W., R., L. (k.203v). Jak nie było jedzenia to brat chodziło po jedzenie do dziadków. Nawet ta ostatnia wypowiedź wskazuje, że chodziło o sytuację po 2016 roku a zatem nie objętą zarzutem. Generalnie żaden z dowodów nie wykazał, że na skutek braku alimentacji ze strony oskarżonej jej dzieci były narażone na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Oczywistym jest, że dochodzi do przestępstwa niealimentacji w sytuacji, gdy skutek w postaci narażenia na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych nie następuje z uwagi na realizację obowiązku alimentacyjnego np. przez organ opieki czy inne osoby niezobowiązane do alimentacji. Ale jednocześnie tego porównania stanu ubóstwa nie można dokonywać w sposób zupełnie abstrakcyjny. Niezależnie, bowiem od alimentacji oskarżonej pokrzywdzeni wraz z ojcem zamieszkiwali w domu dziadków a potem oddzielnym domu stanowiącym własność dziadków i nie było to skutkiem przymusu, ale istnienia możliwości. Trudno także przyjmować, że dziadkowie czasem nie mogą przekazać jakiś środków wnukom, zwłaszcza jak wskazywał R. W. na rzeczy nie podstawowe jak telefon, komputer czy samochód. Tego rodzaju donacji nie można porównywać ze stanem ubóstwa na skutek nie alimentacji oskarżonej. Jej odpowiedzialność zachodziłaby wtedy, gdyby ustalone, że w określonych warunkach życia i przy braku alimentacji (tu rekompensowanej przez fundusz alimentacyjny) istotnie doszłoby do narażenia na niemożność zaspokojenia, co należy podkreślić – podstawowych- potrzeb życiowych. Chodzi także o taki rodzaju związku przyczynowo skutkowego a nie sytuację ryzyka nie zaspokojenia takich potrzeb również z innych powodów. Tu sytuacja taka nie zachodzi. Ojciec dzieci, do którego rąk miały być płacone alimenty dwukrotnie pytany przyznawał, że zagrożenia tego rodzaju nie było by również bez alimentów, które faktycznie były wypłacane przez organ opieki społecznej.

W takich okolicznościach z uwagi na brak znamienia czynu zabronionego jedynie słuszne było uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Zgodnie z art. 632 pkt 2 kpk należało określić, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.